

Gowin chce rozdawać polskie obywatelstwo Ukraińcom

16 czerwca 2017

Jarosław Gowin, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego, chce rozdawać polskie obywatelstwo Ukraińcom i tą obietnicą osłodzić im trudy pracy w Polsce.

Pomysł padł podczas spotkania z przedsiębiorcami z województwa kujawsko-pomorskiego, którzy poskarżyli się ministrowi na brak rąk do pracy. Raczej nie spodziewali się, że Gowin wyskoczy z propozycją, aby „otworzyć kraj na Ukraińców”.

– Moim zdaniem potrzebna jest bardzo odważna decyzja, żeby nie tylko otworzyć polski rynek pracy dla Ukraińców, ale żeby w ogóle Polskę otworzyć dla Ukraińców i żeby otworzyć perspektywy przyznawania obywatelstwa polskiego – powiedział Gowin, a później kontynuował te rozważania na antenie lokalnego radia: – Problem braku rąk do pracy jest problemem ogólnopolskim i rzeczywiście gdybyśmy nie mieli kilkuset tysięcy pracowników z Ukrainy, to wiele polskich firm by podupało, albo wręcz upadło. Natomiast jeżeli chcemy zatrzymać tutaj naszych ukraińskich, tych wszystkich pracowników, ale także młodych naukowców, to powinniśmy otworzyć dla nich drogę do stosunkowo szybkiego uzyskiwania obywatelstwa polskiego. Jeżeli Polacy w Wielkiej Brytanii mogą uzyskiwać obywatelstwo po pięciu latach pobytu na terenie wysp brytyjskich, to wydaje mi się, że analogiczne rozwiązanie powinniśmy wprowadzić w Polsce w odniesieniu do Ukraińców.

W innych swoich wypowiedziach sugerował, że Polska winna jest Ukraińcom pomoc, ponieważ są oni „ofiarami rosyjskiej agresji”.

Stwierdził nawet, że historyczne spory z Ukraińcami (m.in. o Wołyń) strona polska powinna odsunąć i skupić się na ulżeniu im w cierpieniach.

Tą wypowiedzią zraził do siebie naturalny elektorat PiS – czyli ultrapravicowe organizacje: Młodzież Wszechpolską i Ruch Narodowy. Ich liderzy zarzucają Gowinowi jednostronne spojrzenie na kwestię ukraińską i brak debaty o zobowiązaniach ze strony Ukrainy, które będą szły za obywatelstwami.

Ponadto minister Gowin nie wziął pod uwagę, że działa na szkodę państwa, usiłując pospiesznie łątać dziury w zatrudnieniu Ukraińcami.

Socjalna polityka PiS i nagradzanie za dietność ma swoje dobre strony, należy do nich np. fakt, że Polacy, otrzymując dodatek na dzieci, mogą rezygnować ze słabo opłacanych i mało satysfakcjonujących prac. Tym samym dają znak poszczególnym pracodawcom, że powinni poprawić warunki zatrudnienia, które bywają skandaliczne.

Naklejanie na ten problem ukraińskiego plastra jest kontrskuteczne.

Autorstwo: Dawid Blum

Źródło: pl.SputnikNews.com